

Jakie grzechy poniósł kozioł wypuszczalny

Śledząc znaczenie Dnia Pojednania w 3 Mojż. 16 rozdz. i dalej odnośnie pierwszej ofiary cielca za grzechy ciała najwyższego kapłana i jego domu, a także ofiary kozła Pańskiego dokonującego zadośćuczynienia za grzechy całego ludu izraelskiego czytamy, że najwyższy kapłan wziął kozła żywego, włożył swe ręce na głowę kozła wypuszczalnego i wyznawał nad nim „wszystkie nieprawości synów izraelskich i wszystkie przestępstwa ich, ze wszystkimi grzechami ich, a włoży je na głowę kozła onego i wypuści go przez człowieka na to obranego na puszcze”. Wyjaśnialiśmy już, że kozioł wypuszczalny jest figurą na „wielką kompanię”, o której czytamy w Obj. 7:9-15. Wykazaliśmy także, że kozioł Pański i kozioł wypuszczalny – oba były przywiązane do drzwi Namiotu Zgromadzenia, reprezentując dwie klasy, które podczas Wieku Ewangelii czynią pełne ofiarowanie się Panu, zostały przez Niego przyjęte i spłodzone duchem świętym. Jedna z tych klas kroczy w harmonii ze swym poświęceniem, naśladując Chrystusa, który w figurze był przedstawiony w cielcu. Druga klasa, podobnie poświęcona i spłodzona duchem świętym, zaniedbuje przywileju cierpienia z Chrystusem. Jest im dozwolone unikać cierpień zawartych w przymierzu ofiary. Powstaje pytanie, jakie to były grzechy, które zostały włożone na głowę kozła wypuszczalnego i co one reprezentowały w pozafigurze na Wielką Kompanię? Odpowiadamy, że one nie reprezentowały tych samych grzechów, jakie były włożone na cielca, który czynił zadośćuczynienie za grzechy domowników wiary, ani grzechów zadość uczynionych przez krew kozła Pańskiego. Kropienie krwią za te grzechy całkowicie znosiło je „dla wszystkiego ludu”.

Wyjaśnienie pozornie sprzecznych pojęć odnośnie dokonania zadośćuczynienia w miejscu najświętszym „za grzechy całego ludu”, a następnie „włożenie wszystkich nieprawości ludu na głowę kozła wypuszczalnego” należy wyjaśnić przez fakt, że były tam dwa rodzaje grzechów i że ofiara Chrystusa i Kościoła, figurowana przez ofiarę cielca i kozła Pańskiego, znosiła jeden rodzaj grzechów, pomijając inne. Tak więc o naszym Panu jest napisane: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”, a ten Baranek pojechał ze sobą Kościół, którego ofiara była pokazana w kozle Pańskim. Grzech świata to grzech Adama, o którym pisał ap. Paweł mówiąc: „Jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli”. Grzech ten i jego kara przyszły na wszyst-

kich niezależnie od ich woli, gdyż wszyscy zostali zrodzeni w grzechu i uczynieni w nieprawości – splamieni, niezdolni do czynienia sprawiedliwości w absolutnym sensie. Był to jedyny grzech, za który jedynie Chrystus jako Głowa i Ciało ponoszą karę.

Jednakże niezależnie od tego grzechu istnieją „nieprawości ludu”, w których niektórzy więcej, a drudzy mniej uczestniczą, a są i tacy, którzy ich nie popełniają. Są to więcej lub mniej dobrowolne przestępstwa, jakie przeżywają w całym świecie – pogwałcenie sprawiedliwości i miłości, niezależnie od stopnia odziedziczonych słabości. Dlatego w tych rzeczach jest miara odpowiedzialności proporcjonalna do znajomości i zdolności przeciwstawiania się. Były to grzechy, jakie zostały wyznane nad głowę klasy kozła wypuszczalnego i za które będą oni zmuszeni cierpieć. Ilustrację tego znajdziemy w słowach Pana Jezusa dotyczących figuralnego Izraela i strasznego ucisku, jaki przyszedł na Żydów, gdy zostali odrzuceni od łaski za to, że nie skorzystali z wielkich przywilejów i wzgardzili wysokim powołaniem.

O tym czasie ucisku nasz Pan powiedział w Ew. Mat. 24 rozdz., a ap. Paweł mówiąc o tym stwierdził, że „Bóg wylał na ten naród swój gniew aż do końca, aby się wypełniły wszystkie rzeczy przepowiedziane na nich przez proroków”. Dlaczego taka wielka surowość spotkała ich bardziej niż ich przodków? Dlaczego miał przyjść tak wielki ucisk, jak to przepowiada Pismo Święte na Wielką Kompanię przy końcu tego wieku więcej niż na innych żyjących w poprzednich czasach? Nasz Pan daje nam słowo, które jest kluczem do tej sytuacji:

„Aby szukano od tego rodzaju krwi wszystkich proroków, która wylana jest od założenia świata” – Łuk. 11:50-51.

Podobnie odnośnie końca tego wieku Pismo Święte podaje, że będzie wtedy wielki ucisk przychodzący na świat, który całkowicie rozliczy go w „piecu upalenia”, jakim zakończy się ten wiek. Na przykład ci, którzy wcześniej cierpieli w minionych wiekach, są reprezentowani przez tych, którzy byli jako dusze „pościnani”, leżące pod ołtarzem i wołali:

„Dokądże Panie święty i prawdziwy nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, którzy



mieszkają na ziemi?” – Obj. 6:10.

Odpowiedź im dana oznacza, że ich krew, wszelka złość i niesprawiedliwość im uczyniona za ich dni są zatrzymane i zostaną załatwione podczas zakończenia obecnego wieku.

Ci, którzy uczynili przymierze przy ofierze swego życia w służbie dla Pana, Prawdy i braci i mocą Pańską zostali spłodzeni z ducha do duchowej natury, a później zaniedbali wypełnić swe przymierze i śluby, powinni ponieść odpowiedzialność we wtórej śmierci, lecz z wielkiego miłosierdzia Pańskiego przejdą przez „*wielki ucisk*” i zostaną uznani za „*zwycięzców*”, jeżeli wytrzymają próby swej lojalności podczas ucisku. Lecz ich cierpienia nie będą im policzone na ich rachunek. Będą oni cierpieć za grzechy innych – nagromadzone grzechy tego wieku przeciwko światłu i znajomości, jakie będą wymagane od tych, którzy w tym dniu „*święcącego światła*” – światła Prawdy, powstrzymywali się od dobrowolnej ofiary, do której zostali zobowiązani przy swej ofierze.

Jednakże w końcu ta Wielka Kompania, gdy przejdzie swe próby i okaże się lojalna wobec Pana, ostatecznie otrzyma wielkie błogosławieństwo, choć nie będzie ono tak wspaniałe jak to, jakiego Pan udzieli „*maluczkiemu stadku*”, które dobrowolnie i chętnie kładzie swe życie w harmonii z przywilejami i instrukcjami Słowa Bożego. Zostaną oni zaproszeni na wieczerzę wesela Barankowego (Obj. 19:9).

Niektórzy później do nas pisali i zapewniali, że Wielka Kompania będzie błogosławiona na ziemskim poziomie. Odpowiadamy, że prawdą jest, iż wielkie masy ludzkości będą błogosławione podczas Tysiąclecia, gdy przyjdą przywileje i błogosławieństwa restytucji, gdy wszystkie narody ziemi będą błogosławione. Lecz Wielka Kompania wspominana w Obj. 7:9-15 jest szczególnie związana z Kościołem i odłączona od świata. Otrzymają oni swój stan poprzez „*wielki ucisk*”, podczas gdy świat będzie prowadzony po drodze świętej, na której nie będzie żadnego lwa ani drapieżnych zwierząt, w czasie, gdy nic nie będzie szkodzić ani niszczyć w tym świętym Królestwie.

Gdyby nie było żadnej wzmianki o Wielkiej Kompanii w Słowie Bożym, byłibyśmy zmuszeni jej szukać, gdyż inaczej ze smutkiem musielibyśmy przyjąć, że wielu pójdzie na wtórą śmierć. Z pewnością ze wszystkich w pełni poświęconych i spłodzonych z ducha świętego do nowej natury jedynie „*maluczkie stadko*” czyni swe wybranie pewnym zgodnie z umową. Pozostali niegodni tej chwały, do jakiej zostali powołani, muszą jak się wydać albo umrzeć śmiercią wtórą, albo rozwinąć nową naturę w ogniowych próbach i wielkich uciskach „*dla zniszczenia ciała, aby duch mógł być zachowany na dzień Pana Jezusa*”.

Tłum. z ang. A.Z.

W.T. XI-1908

Watch Tower
R- (1908 r.)
„Straż”